

Sygn. akt II C 973/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie II Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SO Magdalena Antosiewicz
Protokolant:	Malwina Bulik

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2020 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. Ś.

przeciwko (...) (...) (...) z siedzibą w D. (...) i (...) Inc. z siedzibą w M. USA

o ochronę dóbr osobistych

I. oddala powództwo;

II. ustala, iż powód M. Ś. powinien ponieść koszty procesu w całości, przy czym szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Sygn. akt II C 973/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 grudnia 2016 r. (data prezentaty, k. 2), skierowanym przeciwko pozwanym (...) (...) (...) z siedzibą w D. (...) oraz (...), (...). z siedzibą w M. USA, powód M. Ś. zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o:

1. zakazanie pozwanym stosowania dyskryminacji z uwagi na wyznawaną religię, narodowość, poglądy polityczne oraz zakazanie stosowania cenzury poprzez blokowanie lub/i usuwanie treści przy zastosowaniu dyskryminujących kryteriów z uwagi na religię, przekonania polityczne i światopogląd;

2. przeproszenie powoda poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści:

„(...), wskutek przegranego procesu sądowego, przeprosza M. Ś. za stosowanie cenzury i dyskryminację ze względu na narodowość, poglądy polityczne oraz wyznanie, które to działania są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz naruszają dobra osobiste M. Ś. w postaci prawa do informacji wolnej od jakiegokolwiek ingerencji o charakterze dyskryminacyjnym”.

Powód wniósł ponadto o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższych żądań powód wskazał, że od 2016 r. pozwani bez szczegółowego uzasadnienia swoich działań, rozpoczęli usuwanie bądź blokowanie kont poszczególnych użytkowników portalu, natomiast wspólnym mianownikiem, który łączył zablokowane strony była tematyka organizacji wydarzenia związanego z polskim świętem niepodległości, obchodzonym 11 listopada. Powód twierdził, że był jedną z osób, która obserwowała i zapoznawała się z informacjami dotyczącymi Marszu (...), w związku natomiast z tym, że uczestniczył w marszu, był zainteresowany

uzyskaniem informacji o szczegółach wydarzenia. Wskutek blokowania i/lub usuwania stron internetowych, na których zamieszczane były informacje na temat Marszu (...), powód nie miał pełnej wiedzy i pozbawiony został informacji na ten temat. Powód zarzucił, że pozwana spółka (...) stosuje cenzurę i dyskryminuje odbiorców z uwagi na narodowość, poglądy polityczne oraz religię, czym naruszyła dobra osobie powoda w postaci: prawa do pozyskiwania informacji, prawa od uzyskiwania rzetelnych, prawdziwych treści, wolnych od ingerencji zewnętrznej, swobody komunikacji, godności, wolności od cenzury oraz wolności od dyskryminacji z uwagi na przekonania polityczne, wyznanie i światopogląd (pozew – k. 2-8).

W odpowiedzi na wywiezione powództwo, pozwany (...), (...), zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o jego oddalenie w całości, a nadto zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego (...), (...) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępowania procesowego według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył, by był w sprawie biernie legitymowany – pozwany nie jest dostawcą usług hostingu i nie prowadzi serwisu (...) dla polskich użytkowników. Z ostrożności procesowej pozwany wskazał na brak jurysdykcji do rozpoznania roszczeń powoda, a same roszczenia powoda uznał za nieuzasadnione: powód nie wskazał konkretnych treści, które jakoby miały zostać usunięte, nie wykazał, że dostawca serwisu (...) był odpowiedzialny za ich usunięcie oraz nie wykazał, że takie usunięcie było bezprawne. W ocenie pozwanego powód nie wykazał, w jaki sposób działanie pozwanego miałyby stanowić naruszenie dóbr osobistych powoda (odpowiedź na pozew – k. 234-246).

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...) (...) (...) z siedzibą w D., zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o odrzucenie pozwu z uwagi na brak jurysdykcji sądu zgodnie z art. 1099 § 1 k.p.c. W sytuacji stwierdzenia braku podstaw do odrzucenia pozwu, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany wywodził, że powód nie wykazał przesłanek dochodzenia swoich roszczeń - pięć z sześciu wskazanych przez niego dóbr osobistych nie istnieje, a nadto powód niewłaściwie interpretuje faktycznie istniejące dobro osobiste w postaci prawa do godności. W opinii pozwanego, powód nie wykazał, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda, z ostrożności procesowej pozwany zajął stanowisko, że dostarcza usługi serwisu (...) i prowadzi ten serwis w sposób zgodny z prawem (odpowiedź na pozew – k. 337-353).

Powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko, przedstawiając polemikę z zarzutami pozwanych, w tym w szczególności wskazywał zarówno na jurysdykcje sądu oraz legitymacje procesową bierną obu pozwanych. W tym kontekście powoływał się m.in. na art. 430 k.c. (pismo strony powodowej – k. 408-415).

Postanowieniem z dnia 03 listopada 2017 r. Sąd odrzucił pozew w stosunku do (...) (...) (...) z siedzibą w D. (postanowienie – k. 385-386).

Postanowieniem z dnia 01 marca 2018 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił postanowienie z dnia 03 listopada 2017 r. (postanowienie – k. 506-511).

Pozwany (...) (...) co do zasady podtrzymał dotychczasową argumentację. Pozwany wyraźnie zaznaczył, że pozwane spółki są odrębnymi podmiotami, a spółka (...) (...) ponosi wyłączną odpowiedzialność za hosting i prowadzenie serwisu (...) w Polsce (pismo strony pozwanej – k. 520-532).

Pozwany (...), (...). wniósł o odrzucenie pozwu w zakresie, w jakim został skierowany przeciwko temu pozwanemu na podstawie art. 1099 § 1 k.p.c., w pozostałej części powielił co do zasady swoje dotychczasowe stanowisko, w tym brak swojej legitymacji biernej, pozwany wskazywał także na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 k.c. (pismo strony pozwanej – k. 534-548).

W ustosunkowaniu do powyższych stanowisk powód podkreślił, że nawet jeżeli pozwani nie są ze sobą powiązani pod względem celowym oraz organizacyjnym to zachowanie każdego z nich może naruszać dobra osobiste poprzez dostarczanie hostingu przez spółkę (...) (...) oraz kreowanie procesów decyzyjnych i polityki dotyczącej użytkowników

przez spółkę (...), (...). Powód powieścił przy tym twierdzenia, że obydwaj pozwani pozostają w zależności organizacyjnej (pismo powoda – k. 577-583).

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2018 r. Sąd odmówił odrzucenia pozwu w stosunku do (...), (...). z siedzibą w M. w Stanach Zjednoczonych Ameryki (postanowienie – k. 594-595verte).

Postanowieniem z dnia 08 marca 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił zażalenie (...) Inc. na postanowienie z dnia 29 listopada 2018 r. (postanowienie – k. 615-618).

W dalszym toku postępowania, powód odwoływał się ponadto do takich dóbr osobistych jak prawo do bycia poinformowanym, prawo do wolności komunikacji (zakaz cenzury), wolność od dyskryminacji, prawo do pozyskiwania informacji, prawo do bycia niedyskryminowanym (w czym zawiera się prawo do korzystania z usług oferowanych przez pozwanych, a tych samych warunkach, dla wszystkich użytkowników), prawo do uzyskiwania rzetelnych treści, prawo do pozyskiwania informacji z Internetu, wolność otrzymywania informacji, prawo do bycia poinformowanym w społeczeństwie informacyjnym, prawo swobody komunikacji (wolność pozyskiwania treści/przedstawienia swoich poglądów) prawo do wyrażania opinii i informacji (pismo powoda – k. 660-666).

Pozwany (...) (...) podtrzymał dotychczasowe stanowisko – pozwany w dalszym ciągu twierdził, że kreowane przez powoda dobra osobiste nie mieszczą się w definicji dotychczas przyjmowanych, a powód nie ma legitymacji czynnej w niniejszej sprawie (pismo pozwanego – k. 680-691).

Powód podtrzymał stanowisko w sprawie, podkreślił, że jest prezesem Fundacji (...) (...), która jest organizacją broniącą nie tylko dobrego imienia Polski i Polaków, ale również dobrego imienia katolików. W dalszym ciągu wskazywał również, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty (pismo przygotowawcze strony powodowej – k. 697-700).

W dniu 26 lutego 2020 r. powód dokonał modyfikacji powództwa, w ten sposób, że wniósł o:

I. zakazanie pozwanym stosowania dyskryminacji powoda z uwagi na wyznawaną religię, narodowość, poglądy polityczne oraz zakazanie stosowania cenzury poprzez blokowanie lub/i usuwanie treści pozytywnych dla religii chrześcijańskiej lub treści nawiązujących do obchodów polskich świąt patriotycznych

II. przeproszenie powoda poprzez złożenie oświadczenia o treści wskazanej w pozwie w następujący sposób:

- a. wysłanie przeproszenia opatrzonego podpisem osób reprezentujących pozwanych do powoda listem poleconym
- b. umieszczenie przeproszenia na następujących stronach: (...), (...) w formie komunikatu prasowego, czcionką standardową dla w/w stron, w języku angielskim przez okres 1 miesiąca
- c. umieszczenie przeproszenia, w języku angielskim, jako post na następujących
 - a) profilach tj. profil M. Z. na portalu (...) (...)
 - b) profilach aktualnych członków zarządu (...) (...) (...)

- z użyciem funkcji „przypięcia”, tj. funkcji, która sytuuje opublikowany post na pierwszej pozycji strony głównej profile, przez okres 1 miesiąca

(pismo procesowe powoda modyfikujące powództwo – k. 708).

Na terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 26 lutego 2020 r. strona pozwana zwróciła uwagę, że żądanie przeprosin w języku angielskim jest zbyt szerokie, w związku z czym pozwani wnieśli o oddalenie powództwa również w zakresie jego zmodyfikowanej wersji (stanowisko pozwanych – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 720; e-protokół – k. 721).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Firma (...), (...) jest zarejestrowana w Stanach Zjednoczonych Ameryki (USA), jej siedziba mieści się w M. w Kalifornii. Spółka ta jest obejmująca swym zakresem działalności teren USA i Kanadę (sprawozdanie bieżące – k. 248-250; 251-253; umowa – k. 261-263).

(...) (...) (...) została założona w 2008 r. jej siedziba mieści się w D.. Spółka działa jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka obejmuje swym zakresem działalności cały świat, poza USA i Kanadą (wyciąg z rejestru spółek – k. 255-257; k. 258-259; umowa – k. 261-263).

Użytkownik dokonując rejestracji konta na portalu (...) składa oświadczenie dotyczące praw i obowiązków, które powstało na podstawie Zasad (...). Oświadczenie to stanowi regulamin określający stosunki pomiędzy serwisem, a użytkownikami oraz wszystkimi innymi osobami korzystającymi z (...), a także reguluje kwestie związane z markami, produktami i usługami (...). Korzystając z usług (...) lub uzyskując dostęp do nich, użytkownik akceptuje to oświadczenie wraz z ewentualnymi zmianami. Na podstawie umowy (...) zastrzegł sobie prawo do usunięcia dowolnej treści lub informacji opublikowanej na portalu przez użytkownika, jeśli uzna, że jest ona sprzeczna z oświadczeniem lub zasadami (...). W przypadku użytkowników zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych lub Kanady lub posiadających siedzibę w tych krajach, oświadczenie stanowi umowę pomiędzy użytkownikiem a firmą (...), (...). W innych przypadkach oświadczenie jest umową pomiędzy użytkownikiem, a firmą (...) (...) (...) (umowa – k. 261-263).

Administratorem danych użytkowników zamieszkałych poza USA i Kanadą, jest (...) (...) (...) (zasady wykorzystywania danych – k. 265-267).

Abonentem domeny (...) jest (...) (...) (...) (wydruk z krajowego rejestru domen – k. 269-270).

Portal (...) jest największym i najbardziej popularnym portalem społecznościowym świata. Łącznie liczba aktywnych użytkowników (...) wynosi 1,65 miliarda internautów. W Polsce miliony ludzi każdego dnia korzystają z tego portalu. Wielu przedsiębiorców, start-upów czy firm różnej wielkości używa (...), aby dotrzeć do swoich odbiorców i rozwijać swoją działalność. Celem portalu jest zapewnienie użytkownikom możliwości dzielenia się informacjami oraz większej otwartości i lepszej komunikacji w skali globalnej (list otwarty R. A. – k. 119-121; Standardy (...) k. 133-135verte; także k. 329-332; wydruk artykułu – k. 156-156verte).

Standardy społeczności wypracowane przez firmę przewidują jakie zachowania są na (...) dozwolone. Standardy te zostały ustawione celem zrównoważenia wolności słowa z odpowiedzialnością za zapewnienie bezpieczeństwa osobom korzystającym z platform. Standardy te są politycznie neutralne i zezwalają na szeroką gamę politycznych wypowiedzi, włączając w to poglądy, które mogą zostać uznane obraźliwe. Zabraniają szerzenia mowy nienawiści, w tym otwartych ataków na ludzi ze względu na ich rasę, przynależność etniczną lub narodową, poglądy religijne, orientację seksualną, płeć czy tożsamość płciową, a także poważną niepełnosprawność lub chorobę. Spółka może usuwać treści, profile i strony, które nie są zgodne z tymi zasadami (list otwarty R. A. – k. 119-121; Standardy (...) k. 133-135verte).

(...) usuwa treści propagujące nienawiść, bezpośrednio atakujące użytkowników z powodu ich rasy, przynależności etnicznej, narodowości, przynależności religijnej, orientacji seksualnej, płci, tożsamości płciowej lub poważnej niepełnosprawności lub choroby. (...) nie zezwala na obecność na portalu organizacjom i osobom propagującym nienawiść w stosunku do grup objętych ochroną (Standardy (...) k. 133-135verte).

W (...) działają całodobowo w różnych częściach świata zespoły składające się ze specjalistów posługujących się 30 językami, wśród nich także językiem polskim. Eksperci ci zostali przeszkoleni, by stosować Standardy Społeczności podczas weryfikacji zgłoszeń dotyczących m.in. mowy nienawiści, nagości, zastraszania i nękania (list otwarty R. A. – k. 119-121; Standardy (...) k. 133-135verte; także k. 329-332).

W serwisie działa także system kontroli jakości gwarantujący spójność podejmowanych decyzji. Pracownicy weryfikujący raporty działają w sposób bezstronny. Po usunięciu postu osoba jest o tym informowana, dalsze naruszenia standardów skutkują czasową blokadą, a jeśli naruszenie zasad nadal ma miejsce, konto takiego użytkownika jest zawieszane (list otwarty R. A. – k. 119-121).

(...) zapewnia możliwość odwołania się od decyzji portalu o blokadzie strony lub profilu. W takich przypadkach szczegółowo są analizowane działania podjęte w celu zweryfikowania, czy Standardy (...) zostały zastosowane poprawnie i sprawiedliwie. Jeżeli analiza ta wykaże, że popełniono błąd, zostaje podjęta decyzja o przywróceniu usuniętych treści, a osoby, których dotknęły konsekwencje, są przeproszane (list otwarty R. A. – k. 119-121).

(...) kieruje się m.in. następującymi zasadami: zasadą wolności dzielenia się informacjami i wolności komunikacji, zasadą prawa własności i kontroli nad informacjami, zasadą swobody przepływu informacji, zasadą równości, zasadą otwartych platform i standardów (zasady (...)) – k. 136).

Na (...) funkcjonują strony nawiązujące do religii katolickiej, na których publikowane są treści o charakterze mogącym obrażać uczucia religijne ich wyznawców (protokół – k. 137; wydruk – k. 138; protokół – k. 139; wydruk – k. 140-141verte; protokół – k. 142; wydruk – k. 143-145verte).

Zgłoszenie materiału nie gwarantuje, że zostanie on usunięty, ponieważ może nie naruszać zasad (...) (Standardy (...) k. 133-135verte; także k. 329-332).

(...) zablokował stronę (...). (...) tłumaczył się pomyłką, przeprosił i odblokował stronę (wydruk – k. 146-146verte).

Zdarza się, że (...) zmienia decyzje podjęte po analizie zgłoszenia. Powodem może być otrzymanie dodatkowych informacji dotyczących kontekstu publikacji lub pojawienie się na stronie lub na profilu (...) nowej, niezgodnej z zasadami treści (Standardy (...) k. 133-135verte; także k. 329-332).

W 2016 r. prasa polska opisała zjawisko usuwania przez administratorów (...) stron Marszu (...), (...), O. (...) oraz (...) (...), a także blokowania profili ich działaczy. W przypadku konta użytkownika przez S. J., który umieścił wpis dotyczący marszu (...), blokada konta trwała jeden dzień i była ona związana z opublikowaniem plakatu zawierającego symbol falangi, który uznano za mowę nienawiści. Informacja ta dotarła do zainteresowanego z innych źródeł i nie została mu przekazana bezpośrednio przez portal. Po odblokowaniu konta, plakaty zawierające symbol falangi nie zostały przywrócone (wydruk artykułu ze strony onet.wiadomości – k. 10-13; wydruk artykułu ze strony dziennik.pl – k. 14-18; wydruk artykułu ze strony wyborcza.pl – k. 19-21; wydruk artykułu ze strony N. – k. 22-26; wydruk ze strony (...) – k. 27-29; wydruk ze strony (...) – k. 113-116; k.117-118; zrzuty ekranu z portalu (...) – k. 709-713; zeznania świadka S. J. – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 715-717; e-protokół – k. 721).

Konsekwencje naruszenia Standardów (...) różnią się w zależności od wagi naruszenia oraz wcześniejszych zachowań użytkownika na (...) (Standardy (...) k. 133-135verte; także k. 329-332).

Strona Marszu (...) została usunięta z platformy (...) po publikacji szeregu postów naruszających Standardy (...) w zakresie mowy nienawiści. Z uwagi na jej istotność, administrator zdecydował się przywrócić stronę oraz wyjaśnić, dlaczego niektóre zamieszczone na stronie treści były niedozwolone, co miało skłonić do poszanowania Standardów (...). Decyzja o usunięciu plakatów promujących Marsz (...) została podjęta ze względu na umieszczony na nich symbol falangi, który jest zakazany na platformie z powodu historycznych odniesień do mowy nienawiści. Ponieważ jednak Marsz (...) był legalnym, zarejestrowanym wydarzeniem, administrator zdecydował się zezwolić na udostępnienie plakatów pomimo tego, że zawierały symbol falangi (list otwarty R. A. – k. 119-121).

Menadżerowie nadzorujący obsługę zgłoszeń z Polski pracują w międzynarodowej siedzibie w D.. Pracownicy firmy w (...) biurze nie są odpowiedzialni za weryfikację czy usuwanie treści z portalu (list otwarty R. A. – k. 119-121).

Powód M. Ś. wraz z J. O. ustanowili Fundację (...) Ligę (...). Celem Fundacji jest ochrona dobrego imienia Polski i Narodu Polskiego. Prezesem Zarządu Fundacji jest M. Ś.. Fundacja zaczęła aktywnie działać od 2013 r. Zgłaszali się do niej użytkownicy (...), którzy przesyłali informacje na temat szkalowania polskich bohaterów, żołnierzy i papieża. Fundacja podejmowała interwencje, jednak żadna z nich nie przyniosła rezultatu. Publikacje te godziły w tożsamość powoda (statut - k. 147-152; KRS – k. 153-155; zeznania powoda – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 717-719; e-protokół – k. 721).

M. Ś. stał się użytkownikiem (...) po 2007 r. Portal ten był dla niego głównym źródłem informacji, był też miejscem do wyrażania poglądów oraz prowadzenia videobloga na temat rzeczywistości politycznej i kulturalnej. (...) był znaczącym fragmentem aktywności M. Ś. (zeznania powoda – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 717-719; e-protokół – k. 721).

W 2016r. w niedługim czasie przed Dniem (...) 11 listopada, M. Ś. poszukiwał informacji dotyczących Marszu (...). Powód był zawsze uczestnikiem marszu od chwili, kiedy został zorganizowany. M. Ś. chciał uzyskać informacje o przebiegu trasy marszu, jego celem było napisanie artykułu, tak by poinformować opinię publiczną o prawdziwym charakterze marszu. Okazało się jednak, że nie miał on dostępu do kont związanych z organizatorami, gdyż były one blokowane (zeznania powoda – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 717-719; e-protokół – k. 721).

M. Ś. uzyskał informacje na temat trasy marszu z innych źródeł i uczestniczył w Marszu (...) w dniu 11 listopada 2016 r. (okoliczność bezsporna, a nadto zeznania powoda – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 717-719; e-protokół – k. 721).

Po tych wydarzeniach, powód przestał korzystać z portalu (...) w takim zakresie, w jakim czynił to wcześniej i w tym zakresie nastąpiła zmiana w jego trybie życia (zeznania powoda – protokół rozprawy z dnia 26 lutego 2020 r. – k. 717-719; e-protokół – k. 721).

Stan faktyczny w powyższym kształcie, został przez Sąd ustalony w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony na potrzeby niniejszego postępowania, w tym w postaci dokumentacji oraz wydruków – ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, Sąd zaś nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu.

Pozostała zgromadzona w aktach dokumentacja, w zakresie w jakim nie została powołana, nie stanowiła podstawy rekonstrukcji stanu faktycznego gdyż nie odnosiła się do okoliczności istotnych w rozumieniu art. 227 k.p.c.

Sąd dopuścił dowód z zeznań świadka S. J., które co do zasady należało uznać za wiarygodne źródło informacji w sprawie, z tym że należy podkreślić, że relacja świadka w której odnosił się do własnych odczuć, czy wyrażał własne przekonania, nie miała w sprawie znaczenia i została przez Sąd pominięta. W zakresie natomiast w jakim świadek wskazał, że blokada jego konta na portalu (...) trwała kilka dni, Sąd nie oparł się o treść tej relacji, gdyż przedstawione zrzuty ekranu z konta świadka na portalu (...) wskazywały, że blokada trwała jeden dzień.

Odnosnie przeprowadzonego w sprawie dowodu z zeznań powoda, Sąd również uznał je co do zasady za wiarygodne źródło dowodowe w sprawie. Treść relacji powoda została pominięta w tym zakresie, w jakim odnosił się do działalności portalu (...) pod kątem dyskryminacji oraz dopuszczaniem się przez portal ingerencji w wolność słowa. Jest to bowiem opinia powoda, a ostateczna ocena tego aspektu sprawy, należała do Sądu orzekającego w sprawie.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. A. na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. – okoliczności na jakie świadek miałby zeznawać zgodnie z pierwotną tezą dowodową miały w sprawie charakter bezsporny. Natomiast w zakresie, w jakim strona powodowa rozszerzyła tezę dowodową o okoliczności wskazane w piśmie z dnia 15 grudnia 2017 r. wniosek podlegał oddaleniu jako spóźniony.

Sąd oddalił ponadto pozostałe wnioski dowodowe zawarte w piśmie procesowym z dnia 15 grudnia 2017 r. (poza przeprowadzonym w sprawie dowodem z zeznania świadka S. J.) na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5

k.p.c. – okoliczności te bądź nie miały w sprawie znaczenia, bądź ich przeprowadzenie zmierzałoby jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawę prawną wywiezionego powództwa stanowił przepis art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Dyspozycja art. 23 k.c. przewiduje, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W doktrynie i orzecznictwie wyraża się przy tym jednolity pogląd, iż katalog dóbr osobistych sformułowany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że kwestia jurysdykcji polskiego sądu została poddana weryfikacji w toku postępowania. W jej konsekwencji przesądzone zostało, iż w stosunku do obu pozwanych podmiotów, nie zaktualizowała się przeszkoda w postaci braku jurysdykcji krajowej.

Kolejną kwestią, do której należało odnieść się na wstępie przed przystąpieniem do szczegółowej analizy prawnej, był podnoszony przez stronę pozwaną zarzut braku legitymacji procesowej biernej.

Legitymacja procesowa jest materialnoprawną kwalifikacją strony i pozostaje w ścisłym związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. Jest jedną z przesłanek materialnych, czyli okoliczności stanowiących w świetle norm prawa materialnego warunki poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej.

W literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że skoro legitymacja procesowa jest przesłanką merytoryczną, o której istnieniu przesądzają przepisy prawa materialnego, mające zastosowanie w konkretnym stanie faktycznym, nie zaś przepisy procesowe, jej brak nie prowadzi do odrzucenia pozwu lecz do oddalenia powództwa (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 kwietnia 2004 r., I CK 628/03, Sip Lex nr 500174).

W niniejszej sprawie powództwo zostało skierowane przeciwko dwóm podmiotom: spółce (...), (...) z siedzibą w M. (USA) oraz spółce (...) (...) (...) z siedzibą w D. (...) i w ocenie Sądu zarzut braku legitymacji procesowej biernej okazał się słuszny w odniesieniu do podmiotu (...), (...) z siedzibą w M..

Przedłożony do akt sprawy materiał dowody wykazał, że spółka (...), (...) została założona w stanie D., jej siedziba mieści się w M., natomiast spółka (...) (...) (...) jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (... Company (...) (...) S.), której siedziba mieści się na terenie (...).

Jak wykazało postępowanie dowodowe, osoba czy też podmiot wyrażający wolę użytkownika portalu społecznościowego (...), jest zobligowany zaakceptować regulamin, który określa stosunki pomiędzy serwisem, a użytkownikami. Jest to więc umowa, która reguluje kwestie wiążące użytkownika z portalem. Z zapisu art. 18 ust. 1 oświadczenia wynikało, że w przypadku użytkowników zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych lub Kanady lub posiadających siedzibę w tych krajach oświadczenie stanowi ono umowę pomiędzy użytkownikiem a firmą (...), (...). W innych natomiast przypadkach oświadczenie było umową pomiędzy użytkownikiem a firmą (...) (...) (...).

Umowa ta potwierdzała, że osoba/podmiot zamieszkujący/mający siedzibę na terenie Polski, stając się użytkownikiem portalu (...) akceptuje warunki jego regulaminu i zawiera umowę ze spółką (...) (...) (...), nie zaś z (...), (...), gdyż jak ustalono inny jest zakres działalności tych spółek.

Z zasad wykorzystania danych Facebook'a wynikało ponadto, że administratorem danych dla osób zamieszkujących na terenie USA i Kanady był (...), (...), natomiast w każdym innym przypadku była to spółka (...) (...) (...) z siedzibą w (...). To także spółka (...) (...) (...) jest abonentem domeny o nazwie (...).

Wszelkie te okoliczności dowodziły, że w świetle prawa obie spółki stanowiły odrębne podmioty, posiadające osobowość prawną i działające na własny rachunek, co w szczególności potwierdzały wydruki odpowiednich rejestrów, w których spółki te zostały ujawnione.

Powód w sprawie odwoływał się ponadto do art. 430 k.c. Przepis ten stanowi, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę na podstawie komentowanego przepisu jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosowania się do jego wskazówek. Przełożonym (zwierzchnikiem) jest więc osoba, na której rachunek i w której interesie czynność jest wykonywana. Bez znaczenia jest natomiast kwestia, kto w ramach struktury danej jednostki bezpośrednio poleca wykonanie czynności podwładnemu, bowiem odpowiedzialność w ramach komentowanego przepisu poniesie zawsze zwierzchnik, tj. jednostka, w interesie której czynność ta była wykonywana. Zarówno w literaturze prawniczej, jak i w orzecznictwie dominuje szerokie ujęcie stosunku zwierzchnictwa i podporządkowania jako relacji opartej na ogólnym podporządkowaniu organizacyjnym sprawcy szkody podmiotowi powierzającemu, niezależnej w zasadzie od istnienia i rodzaju podstawy prawnej jej funkcjonowania (M. Safjan, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2015, art. 430, Nb 13; P. Machnikowski, w: SPP, t. 6, 2018, s. 460; A. Rembieliński, Odpowiedzialność, s. 103) (tak: M. Załucki (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2019, Sip Legalis).

W orzecznictwie słusznie zwrócono uwagę, że roszczenie o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, w szczególności zaś roszczenie o złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przysługuje względem osoby, która dopuściła się naruszenia (art. 24 § 1 zd. 2 k.c.). Okoliczność, iż osoba ta jest pracownikiem osoby prawnej, nie uzasadnia tej osobie prawnej ani sprawstwa naruszenia, ani też odpowiedzialności na podstawie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. W tym zakresie nie ma bowiem odpowiedzialności za czyn podwładnego; nie zachodzą podstawy do odpowiedniego stosowania przepisu art. 430 k.c., gdyż przepis ten reguluje odpowiedzialność majątkową za szkodę wyrządzoną przez podwładnego, a nie odpowiedzialność niemajątkową za naruszenie przez podwładnego cudzych dóbr osobistych. Odpowiedzialność "sprawcza" osoby prawnej za naruszenie cudzych dóbr osobistych wskutek postawienia zarzutów krytycznych, a w konsekwencji jej legitymacja bierna w odniesieniu do roszczenia z art. 24 § 1 zd. 2 k.c. może wchodzić w grę tylko wtedy, gdy inkryminowana wypowiedź pochodzi od osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej. Czyn bowiem organu osoby prawnej należy normatywnie "zarachować" jako działanie osoby prawnej (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 września 1999 r., sygn. akt I ACa 464/99).

Sąd orzekający w pełni podziela także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który podkreślił, że spółka dominująca nie posiada legitymacji biernej w postępowaniu dotyczącym naruszenia dóbr osobistych przez spółkę zależną (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 października 2015 r., sygn. akt VI ACa 1561/14).

Przytoczona argumentacja oznaczała, że powoływanie się przez powoda na art. 430 k.c. nie mogło odnieść zamierzonego przez niego skutku. Pozwana spółka (...), (...) nawet jeżeli jak twierdził powód, była spółką powiązaną czy też spółką z której wywodziła się spółka mająca siedzibę w (...), nie była biernie legitymowana w niniejszym procesie. Odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych spoczywa bowiem na osobie/podmiocie, który dopuścił się

tego naruszenia. W niniejszej sprawie powód opierał swoje żądania w związku z usunięciem wskazanych przez powoda stron z portalu (...), a jak ustalono procedura z tym związana była przeprowadzana przez spółkę (...) (...) (...) z siedzibą w D. i to ten podmiot powinien być adresatem żądań powoda wywodzonych na gruncie przepisów dotyczących dóbr osobistych.

W zakresie więc, w jakim powództwo zostało skierowane przeciwko (...), (...). podlegało ono oddaleniu w uwagi na brak legitymacji procesowej biernej tak wskazanego podmiotu.

Przechodząc do dalszych rozważań wskazać należy, że ochrona przewidziana w przepisie art. 24 k.c. jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać powód jako podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na pozwanym, wobec wynikającego z treści przepisu art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania naruszciciela.

Zaznaczyć należy, iż przesłanką konieczną dla uzyskania ochrony naruszonych dóbr osobistych jest bezprawność działania naruszającego te dobra - co wynika jednoznacznie z treści przywołanego wyżej przepisu. Jednocześnie ustawodawca w sposób szczególnie ukształtował ciężar dowodowy w procesie o ochronę dóbr osobistych, wprowadzając zasadę domniemania bezprawności naruszeń tych dóbr.

Powołane wyżej przepisy nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny pod pojęciem dóbr osobistych rozumie się wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie (por. m.in. S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecnictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2005, s. 161).

Wprawdzie katalog dóbr osobistych określony przez ustawodawcę ma charakter otwarty, to jednak zgodnie z utrwalonym w judykaturze i orzecnictwem poglądem musi on mieć charakter obiektywny. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze. Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001r., V CKN 195/01, LEX nr 53107).

W sprawie powód twierdził, że doszło do naruszenia przysługujących mu następujących dóbr osobistych: prawa do pozyskiwania informacji, prawa do uzyskiwania rzetelnych, prawdziwych treści, wolnych od ingerencji zewnętrznej, swobody komunikacji, godności, wolności od cenzury oraz wolności od dyskryminacji z uwagi na przekonania polityczne, wyznanie i światopogląd. W toku procesu powód rozszerzył ten katalog, dodatkowo wskazując na: prawo do bycia poinformowanym, prawo do wolności komunikacji (zakaz cenzury), wolność od dyskryminacji, prawo do pozyskiwania informacji, prawo do bycia niedyskryminowanym (w czym zawiera się prawo do korzystania z usług oferowanych przez pozwanych, a tych samych warunkach, dla wszystkich użytkowników), prawo do uzyskiwania rzetelnych treści, prawo do pozyskiwania informacji z Internetu, wolność otrzymywania informacji, prawo do bycia poinformowanym w społeczeństwie informacyjnym, prawo swobody komunikacji (wolność pozyskiwania treści/przedstawienia swoich poglądów), prawo do wyrażania opinii i informacji.

Zgodnie z treścią art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 04 listopada 1950 r. (Dz.U.1993.61.284) każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych (ust. 1). Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw

innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (ust. 2).

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że art. 10 Konwencji statuuje prawo do swobody wyrażania opinii oraz do otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Przewiduje również, że korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność oraz może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym. W zakresie tych ograniczeń mieści się ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wolność wypowiedzi nie jest traktowana jako prawo bezwzględne, bowiem w określonych sytuacjach, np. w razie potrzeby ochrony dobrego imienia i praw innych osób, dopuszczalne jest jego ograniczenie, pod warunkiem, że ingerencja jest legalna, celowa i konieczna w społeczeństwie demokratycznym. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej, natomiast każdorazowe wyważenie pomiędzy prawem jednostki a przyczynami ingerencji w swobodę wypowiedzi, wymaga odniesienia do znaczenia i rangi prawa dla człowieka oraz rzeczywistych, a nie subiektywnych konieczności leżących u podstaw ingerencji. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że samo tylko powołanie się na wolność prasy i prawo swobody wypowiedzi nie zwalnia od odpowiedzialności za skutki naruszenia dóbr osobistych dokonanego przygotowanym i opublikowanym materiałem prasowym, a o przypisaniu dziennikarzowi odpowiedzialności decyduje w konkretnym przypadku analiza i ocena zderzenia obu konkurencyjnych, a doniosłych społecznie wartości, a mianowicie prawa swobody wypowiedzi i prawa do ochrony czci i godności (por. uzasadnienie wyroku SN z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82) (tak: wyrok Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, Sip Legalis).

Zasada wolności wyrażania swoich poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji ma podstawę normatywną w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i w art. 10 ust. 1 EKPC. Nie jest zasadą o charakterze absolutnym, a jedno z jej ograniczeń wynika z nakazu respektowania ochrony dóbr osobistych. Jeżeli przy korzystaniu z wolności słowa dochodzi do naruszenia dobra osobistego, rozstrzygnięcie kolizji między tymi wartościami (i ewentualne stwierdzenie, że dana wypowiedź nie była bezprawna), wymaga analizy okoliczności konkretnej sprawy (powołane za: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352, Warszawa 2018, Sip Legalis).

Wolność pozyskiwania informacji dotyczy nie tylko informacji o faktach, ale także o cudzych poglądach (tak m.in. wyr. TK z: 20.2.2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11; 9.11.2010 r., K 13/07, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 98). Zakres znaczeniowy tej swobody obejmuje więc, analogicznie jak na gruncie EKPC oraz KPP, pozyskiwanie zarówno informacji, jak i idei. Podkreśla się przy tym, że wolność pozyskiwania informacji jest szersza niż gwarantowane na gruncie art. 61 oraz 74 ust. 3 Konstytucji RP prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska, którym odpowiada obowiązek władz publicznych i innych podmiotów, wykonujących zadania władzy publicznej oraz gospodarujących mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa, udzielania informacji. Wolność pozyskiwania informacji obejmuje natomiast nie tylko uprawnienie do uzyskania informacji w sferach wskazanych w art. 61 i 74 ust. 3 Konstytucji RP, ale również prawo do poszukiwania informacji przez podmiot zainteresowany na własną rękę, a więc niezależnie od obowiązków informacyjnych nałożonych na inne podmioty, z zastosowaniem wszelkich sposobów mieszczących się w granicach ustaw, w szczególności za pomocą środków społecznego przekazu (wyr. TK z 20.7.2011 r., K 9/11, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 61). Wolność pozyskiwania informacji obejmuje więc zarówno wolność dostępu do istniejących źródeł informacji krajowych i zagranicznych (EKPC i KPP wprost stanowią o prawie otrzymywania i przekazywania informacji "bez względu na granice państwowe"), jak i wolność poszukiwania informacji [K. Wojtyczek, w: P. Sarnecki (red.), Prawo konstytucyjne, 2014, s. 111]. Wolność rozpowszechniania informacji obejmuje zarówno "udostępnianie" podmiotom indywidualnie wybranym przez rozpowszechniającego zebranych danych (informacji i idei zarówno własnych, jak i cudzych), jak i "upowszechnianie" informacji, tj. podawanie informacji do wiadomości publicznej adresatom niezindywidualizowanym, zwłaszcza przez środki społecznego przekazu (P. Sarnecki, Artykuł 54, w: Garlicki, Konstytucja, t. 3, uw. 10). Podkreśla się przy tym, że wolność rozpowszechniania informacji

dotyczącej sfery życia prywatnego, ze względu na istotny wymiar konstytucyjnego prawa do prywatności, ma znacznie dalej posunięte ograniczenia niż wolność pozyskiwania tego typu informacji. Natomiast w sferze życia publicznego wolność rozpowszechniania informacji ma granice identyczne, co wolność pozyskiwania takich informacji (wyr. TK z: 20.2.2007 r., P 1/06, OTK-A 2007, Nr 2, poz. 11 i 18.2.2014 r., K 29/12, OTK-A 2014, Nr 2, poz. 11) (powołane za: M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, Sip Legalis).

W doktrynie podkreśla się, że wolność wyrażania poglądów ma zasadnicze znaczenie w sferze życia publicznego, zwłaszcza politycznego, i wiąże się ściśle z innymi wolnościami konstytucyjnymi wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym (wolność tworzenia i działania związków zawodowych, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich; wolność tworzenia i działania partii politycznych; wolność zrzeszania się; wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich; wolność wyznawania i uzewnętrzniania publicznego swojej religii; wyr. TK z 14.12.2011 r., SK 42/09, OTK-A 2011, Nr 10, poz. 118). Wolność wypowiedzi należy ponadto rozpatrywać w kontekście bardziej szczegółowych względem niej praw i wolności: wolności komunikowania się (art. 49), prawa do informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61), wolności twórczości artystycznej, badań naukowych, w tym ogłaszania ich wyników, wolności nauczania, wolności korzystania z dóbr kultury (art. 73), a także autonomii informacyjnej jednostki w sferze prawa dostępu do dotyczących jej urzędowych dokumentów i zbiorów danych (art. 51 ust. 3) oraz prawa do informacji o stanie i ochronie środowiska (art. 74 ust. 3). Wolność wypowiedzi pozostaje w ścisłym związku z zasadą wolności prasy (art. 14), przy czym obydwie te wolności – jak wskazuje się w orzecznictwie TK – mają względem siebie charakter komplementarny, wzajemnie się wzmacniają i potwierdzają (wyr. TK z 12.5.2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 57) (powołane za: M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, Sip Legalis).

Zgodnie z art. 10 ust. 1 EKPC każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje trzy klasyczne wolności jednostki: wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Analogicznie swoboda wypowiedzi ujęta została w art. 11 ust. 1 KPP. Wprawdzie polska wersja językowa Karty Praw Podstawowych prawo to określa jako "wolność wypowiedzi", jednakże istniejąca różnica ze sformulowaniem zawartym w art. 10 ust. 1 EKPC ("wolność wyrażania opinii") ma swoje źródło w odmiennym sposobie przekładu na język polski konwencyjnego wyrażenia (ang. freedom of expression, franc. liberté d'expression). Wniosek ten wynika z porównania tekstu art. 10 ust. 1 EKPC w obu oficjalnych (autentycznych) językach Konwencji (język francuski i angielski) z francuską i angielską wersją art. 11 ust. 1 KPP. Tożsamość brzmienia obu tekstów (ang. freedom of expression, franc. liberté d'expression) wskazuje na identyczny zakres i treść swobody (wolności) wypowiedzi na gruncie art. 10 ust. 1 EKPC i art. 11 ust. 1 KPP. Zgodnie z zasadą przewidzianą w art. 52 ust. 3 KPP, jeżeli Karta zawiera prawa, które odpowiadają prawom zagwarantowanym w EKPC, ich znaczenie i zakres są takie same jak praw przyznanych przez tę Konwencję, co nie stanowi przeszkody, aby prawo UE przyznawało szerszą ochronę. W efekcie standard ochrony swobody wypowiedzi na poziomie europejskim budowany jest wspólnie i równolegle przez ETPC i TSUE (powołane za: M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, Sip Legalis).

Cenzura z kolei to oficjalna kontrola publikacji dokonywana przez umocowany do tego organ. Skutkiem dokonanej kontroli może być wstrzymanie lub definitywne zakazanie rozpowszechniania danej publikacji (jej fragmentu) albo też usunięcie z publicznego obiegu publikacji (jej fragmentu) już rozpowszechnionej. Cenzura może mieć charakter prewencyjny polegający na uprzedniej kontroli publikacji przed jej rozpowszechnieniem albo charakter represyjny, w sytuacji, gdy kontrola obejmuje publikacje już znajdujące się w obiegu publicznym. Cenzura może przybrać formę cenzury generalnej, gdy ma ona charakter instytucjonalny i obejmuje z zasady wszelkie publikacje oraz formę cenzury incydentalnej obejmującej kontrolą ściśle określoną publikację w związku z prowadzonym postępowaniem prawnym. Kontrola cenzorska może być sprawowana bądź przez sądy albo też przez organy administracyjne, w tym organy specjalnie w tym celu powołane. Nie każda forma cenzury państwowej jest konstytucyjnie zakazana, jednakże każdy jej przejaw jest konstytucyjnie "podejrzany" i wymaga od organu kontrolnego (w praktyce dotyczy to przede wszystkim sądów) uzasadnienia wskazującego na cel i podstawy dokonywanej kontroli oraz podejmowanej w wyniku

jej przeprowadzenia ingerencji (powołane za: M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, Sip Legalis).

Wedle B. Banaszaka, cenzura prewencyjna to kontrola publikacji prasowej lub przekazu radiowego, telewizyjnego czy internetowego przed ich rozpowszechnieniem, która prowadzić może do częściowego lub całkowitego zakazu rozpowszechnienia. Trybunał Konstytucyjny łączy zakaz cenzury prewencyjnej z zakazem przyznania tak rozumianych kompetencji kontrolnych organom państwowym oraz z uzależnieniem przekazania wypowiedzi odbiorcom od uprzedniej zgody organu państwowego (uchw. z 2.3.1994 r., W 3/93, OTK 1994, Nr 1, poz. 17, s. 162). Trybunał nie uznaje zaś za cenzurę prewencyjną zakazu publikacji zastosowanego w ramach postępowania zabezpieczającego w sprawach przeciwko środkom masowego przekazu o ochronę dóbr osobistych. Aprobując stanowisko, że "działania sądów nie można uznać za stosowanie cenzury, ale kontrolę przestrzegania prawa w znaczeniu prewencyjnym" ogranicza stosowanie cenzury prewencyjnej wyłącznie do organów administracji (wyr. z 9.11.2010 r., K 13/07, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 98). Wydaje się jednak, że ujęcie takie jest zbyt wąskie i ustrojodawca wprowadzając zakaz cenzury prewencyjnej, nałożył na organy państwowe obowiązek przeciwstawiania się wszelkim działaniom mającym na celu dokonanie takiej cenzury, bez względu na to, od kogo pochodzą. Powstaje tu pytanie, czy pod kątem realizacji linii programowej redakcja danego pisma, redakcja radiowa, telewizyjna itp. może dokonać selekcji materiałów przeznaczonych do publikacji. Za nadal aktualne i mające szersze znaczenie należy tu uznać stanowisko SN dopuszczające takie działania i stwierdzające, że nie ma podstaw prawnych skierowane do redakcji pisma roszczenie o zamieszczenie na jego łamach artykułu (wyr. z 19.5.1988 r., I CR 114/88, OSNC 1989, Nr 5, poz. 85) (tak: B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2012, Sip Legalis).

Godność jest natomiast najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa zawiera ono w sobie dwa aspekty: zewnętrzny (rozumiany jako dobre imię, dobra opinia w danym środowisku) oraz wewnętrzny (rozumiany jako godność osobista). Z treści art. 30 Konstytucji wynika, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (zob. m.in. uchwałę Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNC 1971, z. 11, poz. 188; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, zb.orz. LEX nr 78364).

Sąd Najwyższy zdefiniował godność jako "wewnętrzne przekonania człowieka o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu oraz czci (...) wyraz pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki" (wyr. SN z 21.3.2007 r., I CSK 292/06, Legalis). Naruszenie godności często towarzyszy naruszeniu innych dóbr osobistych. O naruszeniu godności nie decyduje sam fakt naruszenia innego dobra osobistego, ale sposób, w jaki dobro to zostało naruszone. Z naruszeniem godności mamy do czynienia, jeśli działanie albo zaniechanie stanowiące naruszenie innego dobra osobistego następuje w sposób godzący w wartość jednostki ludzkiej. Naruszeniem godności jest np. dyskryminacja jednostki ze względu na pochodzenie etniczne (odmowa wejścia do lokalu ze względu na romskie pochodzenie – por. wyr. SA w Poznaniu z 29.2.2012 r., I ACa 1162/11, Sip Legalis) (powołane za: Kodeks cywilny. Komentarz, red. dr hab. Konrad Osajda, rok 2019, wyd. 22, Sip Legalis).

W wyroku z dnia 22 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie odniósł się do dobra osobistego w postaci godności narodowej. Sąd podzielił pogląd, wedle którego takie wartości jak tożsamość narodowa, czyli poczucie przynależności do Narodu Polskiego oraz godność narodowa, mieszczą się w kategorii dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c. Sąd ten podkreślił, że poczucie przynależności narodowej oraz duma z takiej przynależności mieszczą się w powszechnie i społecznie akceptowanym zestawie wartości, które mogą stanowić ważny element stanu świadomości i uczuć człowieka, a jeśli są wyznawane i kultywowane przez określoną osobę, należy je uznać za jej dobra osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 k.c. Sąd Apelacyjny dodał, że dążeniem powoda jest ochrona własnej tożsamości narodowej jako prawa do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego, jako czynnika kształtującego jego tożsamość i wreszcie jego godność narodową, czyli poczucia dumy i poczucia własnej wartości wynikającej z przynależności do Narodu Polskiego. Przedmiotem ochrony są zatem dobra indywidualne, dotyczące konkretnie

powoda, będące pochodną istnienia dóbr o charakterze zbiorowym (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 grudnia 2016 r. w sprawie I ACa 1080/16).

W ocenie Sądu, weryfikacja większości określonych przez powoda dóbr osobistych, musiała prowadzić do podzielenia stanowiska pozwanych, że pojęcia te czy wartości, dóbr takich nie stanowią. W tym zakresie, warto nieco szerzej odnieść się do dotychczasowego stanowiska doktryny i judykatury, by zakreślić istotę pojęcia dobra osobistego.

W judykaturze zgodnie wskazuje się, że dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nerozerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa. W konsekwencji prawo do sądu, czy prawo do obrony w toku postępowania sądowego, jakkolwiek stanowią istotne gwarancje obywatelskie, nie odpowiadają jednak przedstawionej wyżej definicji (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt I ACa 391/18).

Katalog dóbr osobistych, usytuowany przez ustawodawcę w art. 23 k.c. jest co prawda otwarty, ale nie oznacza to, iż strony mogą dowolnie tworzyć i uznawać za swoje dobra osobiste przymioty, które dobrami osobistymi nie są. Przez dobra osobiste rozumie się w doktrynie prawa i w orzecznictwie powszechnie uznane przez społeczeństwo wartości immanentnie związane z podmiotem prawa. Są to najbardziej istotne wartości niemajątkowe i niematerialne, które dotyczą integralności cielesnej i psychicznej człowieka. Nie można chronić uczuć ludzkich jako pewnej abstrakcyjnej całości, nie można też sięgać do nieokreślonych i płynnych pojęć pozbawionych realnej treści. Dobra osobiste charakteryzowane są jako wartości wynikające ze społecznych ocen, stanowiące przedmiot społecznego uznania i typizacji, o których istnieniu rozstrzyga osąd opinii społecznej. Dokonując oceny, czy w danej sytuacji doszło do naruszenia dóbr osobistych, należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie i posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych uczuć i ocen osoby pokrzywdzonej, co słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 27 listopada 2018 r. (sygn. akt I ACa 542/18).

W doktrynie prawa natomiast wskazuje się, że tylko te wartości, które bezpośrednio dotyczą uprawnionego i są z nim ściśle związane, są jego dobrami osobistymi, a nie te, które tylko są dla niego ważne. O bezpośredniości nie decyduje odczucie, tylko obiektywna ocena zachowania naruszającego jako z jednej strony nakierowanego na konkretną osobę, a z drugiej jako naruszającego zasadę postępowania skuteczną erga omnes i nakierowaną na ochronę tego zindywidualizowanego interesu. Kluczem do rozwiązania problemu selekcji społecznie doniosłych interesów idealnych człowieka pod kątem ich zdadności do stania się dobrami osobistymi może być odpowiednia wykładnia terminu „osobisty”. Każdy interes idealny, który sąd chce zaliczyć do dóbr osobistych, powinien posiadać następujące cechy konstytuujące jego osobisty charakter:

- a) być związany z samym uprawnionym, a nie z dobrostanem innej osoby, której uprawniony tylko współczuje;
- b) nie być interpersonalnym, czyli jego byt (samo istnienie) nie zależy od woli innej osoby, jak w przypadku więzi międzyludzkiej;
- c) być zindywidualizowany, czyli nie wspólny, ogólny, publiczny;
- d) być „własny” (a nie cudzy), czyli nadający się do poddania woli uprawnionego, a w szczególności wykonywaniu przez niego roszczeń zakazowych, i do wyrażania zgody na zachowania innych w stosunku do niego (tak: Teresa Grzeszak w artykule: „Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane”, Sip Lex).

O ile więc nie budziło wątpliwości, iż dobro osobiste w postaci godności, czy nawet godności narodowej, rzeczywiście przysługuje powodowi, odmiennej oceny należało dokonać do takich wartości jak chociażby prawo do bycia poinformowanym, prawo do wolności komunikacji, wolność od dyskryminacji/prawo do bycia niedyskryminowanym (w czym zawiera się prawo do korzystania z usług oferowanych przez pozwanych, a tych samych warunkach, dla wszystkich użytkowników), prawo do uzyskiwania rzetelnych treści, prawo do pozyskiwania informacji z Internetu, wolność otrzymywania informacji, prawo do bycia poinformowanym w społeczeństwie informacyjnym, prawo swobody komunikacji (wolność pozyskiwania treści/przedstawienia swoich poglądów), prawo do wyrażania opinii i informacji.

W ocenie Sądu powód w sposób niewłaściwy sformułował dobra, do naruszenia których miało dojść wskutek działania pozwanego. Dyskryminacja jednostki jakkolwiek bowiem stanowi delikt, to jednak sama w sobie (a ściślej zakaz dyskryminacji) nie stanowi dobra osobistego lecz może naruszać takie dobro, w postaci godności osobistej. Naruszeniem godności jest bowiem – co wyżej wskazano, dyskryminacja z uwagi na pochodzenie etniczne, może się także wyrażać w dyskryminacji z uwagi na inne kryteria jak chociażby religia czy poglądy.

W ramach instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr np. o dobra i wartości chronione konstytucyjnie, czy też konwencyjnie, w szczególnym aspekcie tej ochrony (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 19 listopada 2010 r., II CSK 640/09, LEX nr 598758). W związku z powyższym za dobra osobiste, ściśle związane z istotą człowieczeństwa nie można było uznać ani prawa do informacji publicznej ani podstawowej zasady procesu karnego - a to domniemania niewinności, chronionej też konwencją, bez względu na ich znaczenie w życiu każdego człowieka, a nie tylko powoda (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt V ACa 535/12).

Pogląd ten należy podzielić, a jego istota na zasadzie analogii może być odniesienia do gruntu niniejszej sprawy (w zakresie dostępu do informacji publicznej, co można potraktować szerzej jako dostęp do informacji w ogóle).

Jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, (OSNC 2011 r., Nr 4, poz. 41). - dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności. Skupiają one niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immamentnie związana z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka niezależnie od jego woli, stała dająca się skonkretyzować i obiektywizować, gdy każde dobro osobiste skupia i sobie dwa elementy - chronioną wartość oraz prawo żądania od innych jej poszanowania (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt V ACa 535/12).

Co więcej należy zauważyć, że zasada wolności wyrażania swoich poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, która ma podstawę normatywną w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i w art. 10 ust. 1 EKPC, odnosi się do relacji pomiędzy państwem a obywatelem, podobnie jak cenzura dokonywana jest z założenia przez organ państwowy. To na państwie spoczywa obowiązek zapewnienia obywatelom nieskrępowanego dostępu do informacji czy wyrażania własnych opinii i poglądów i tak ujętych wolności gwarantowanych konstytucyjnie, nie należy utożsamiać z gwarantowaniem dostępu do - jak tego usiłował dowieść powód, dostępu do informacji udzielonych w stosunkach prywatnych. Z wyżej powołanego stanowiska doktryny wynikało, że nie ma podstaw prawnych skierowane do redakcji pisma roszczenie o zamieszczenie na jego łamach artykułu. W ocenie Sądu analogiczne stanowisko należałoby odnieść do gruntu niniejszej sprawy tj. brak jest podstaw, by w każdym możliwym medium, za pośrednictwem którego może dojść do wymiany informacji czy poglądów, każdy temat musiał być bezwzględnie poruszany. Innymi słowy, brak informacji o danym wydarzeniu w jednym prywatnym portalu, nawet jeżeli był on formą preferowaną przez powoda w pozyskiwaniu informacji, w żaden sposób nie przesądza, że powód tej informacji był pozbawiony i doszło w ten sposób do konstytucyjnego ograniczenia jego wolności w jakimkolwiek zakresie. W szczególności pamiętać należy, że powód uzyskał interesujące go informacje o trasie marszu i w nim uczestniczył.

Sam więc fakt, iż ustawodawca w art. 23 k.c. ujął otwarty katalog dóbr osobistych, nie oznacza, że każdy interes określonego podmiotu może być definiowany jako dobro osobiste i w niniejszej sprawie Sąd takich podstaw nie znalazł.

Nawet jednak odmienna ocena co do istnienia większości dóbr osobistych określonych przez powoda, nie doprowadziłaby do uwzględnienia powództwa.

Argumentacja przytoczona przez powoda wskazywała, że był jedną z osób, które obserwowały i czytały informacje dotyczące Marszu (...) w związku z czym był zainteresowany uzyskaniem informacji o szczegółach wydarzenia organizowanego przez Stowarzyszenie (...). Wskutek natomiast blokowania lub/i usuwania stron internetowych, na których informacje te były prezentowane, powód nie miał pełnej wiedzy i został pozbawiony informacji na ten temat.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że osobisty charakter dobra osobistego wiąże się ze zindywidualizowanym działaniem, tj. nakierowanym na jednostkę, a nie na ogół. Działanie pozwanego polegające na czasowym usunięciu czy zablokowaniu konkretnych stron funkcjonujących na portalu (...), nie było bezpośrednio wymierzone w osobę powoda i w tym zakresie, nie było skonkretyzowane.

Ugruntowany w orzecznictwie jest pogląd, wedle którego możliwość znieważenia innej osoby pod jej nieobecność ogranicza się do przypadków zniewagi dokonanej publicznie lub w zamiarze, aby ona do tej osoby dotarła. Jedynie bowiem w tych przypadkach - poza znieważeniem osoby w jej obecności - można atak na chronioną sferę osobowości innego człowieka przypisać autorowi wypowiedzi znieważającej. W innych, jeżeli nawet wypowiedź o treści znieważającej dotrze do osoby, której dotyczy, będzie to wynikiem działania kogo innego; wówczas co najwyżej może powstać kwestia zniewagi ze strony tego "kogoś" (tak m.in.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 1170/15; czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r., sygn. akt V CSK 361/13).

Dla identyfikacji określonej osoby jako podmiotu naruszonych praw osobistych zarzutem pod adresem większej liczby zbiorowo określonych osób nie wystarcza stwierdzenie przynależności do danej grupy. Twierdzenie, że wypowiedź skierowana pod adresem grupy lub grupy o niedającym się precyzyjnie oznaczyć składzie osobowym dotyczyła konkretnego jej członka, można uznać za uzasadnione w razie udowodnienia, iż dotyczyła ona wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w skład grupy (por. aktualne na tle stanu prawnego obowiązującego w Polsce motywy rozstrzygnięcia sprawy Knupffer v. London Express Newspaper, J. Wierciński, Niemajątkowa ochrona czci, Warszawa 2002, s. 81 i 82) (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r., sygn. akt I CSK 118/06).

Działanie podjęte przez pozwanego nie zostało wprost wymierzone przeciwko powodowi, lecz w stosunku do użytkownika, którego strona została usunięta. Powód natomiast jak sam twierdził, był jedynie jej obserwatorem i zapoznawał się z informacjami na niej zamieszczanymi. Co przy tym istotne, usunięcie strony z portalu (...) nie uniemożliwiło powodowi w żaden sposób uczestniczenie w planowanych obchodach, truizmem jest ponadto stwierdzenie, że poza możliwością uzyskiwania informacji z portalu (...), istnieje wiele różnorodnych innych form komunikacji, z których zresztą powód skorzystał.

Odnosząc się natomiast do orzecznictwa, do którego odwoływał się powód w kontekście swojej legitymacji procesowej czynności, wskazać należy, że zapadły na gruncie innych stanów faktycznych. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 grudnia 2016 r. w sprawie I ACa 1080/16 Sąd podkreślił, że zawarte w wypowiedzi filmowej określenie „polskie obozy zagłady” musiało dotyczyć powoda jako jednostki, która jako więzień przebywała właśnie w jednym z tych obozów koncentracyjnych zlokalizowanych w okresie drugiej Wojny Światowej na terenie okupowanej Polski – powód był osadzony w obozie w latach 1943-1944, choć zdaniem Sądu nie jest tak, że każdy członek narodu polskiego może czuć się obrażony tego typu sformułowaniem, w tym sensie, że zostały naruszone jego dobra osobiste.

W wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Wielkiej Izby z dnia 13 listopada 2007 r. w sprawie 57325/00 (D.H. i inni vs. Czechy) co istotne skierowanym przeciwko państwu, skarżący podnieśli, iż bez obiektywnego i racjonalnego uzasadnienia byli traktowani mniej korzystnie niż dzieci nie-romskie znajdujące się w porównywalnym

położeniu, co sprowadzało się w ich przypadku do dyskryminacji pośredniej. W sprawie tej Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazał, że odnośnie ustawodawstwo w postaci stosowanej w praktyce w danym czasie miało nieproporcjonalnie dyskryminujący wpływ na społeczność romską, w związku z czym należy uznać, że skarżący jako członkowie tej wspólnoty musieli doznawać takiego samego dyskryminującego traktowania. W związku z tym Trybunał nie widział konieczności rozpatrywania ich spraw indywidualnie, w konsekwencji czego w odniesieniu do każdego ze skarżących miało miejsce naruszenie art. 14 Konwencji w związku z art. 2 Protokołu nr 1.

Podobnie, w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Wielkiej Izby z dnia 16 marca 2010 r. w sprawie 15766/03 (Oršuš i inni vs. Chorwacja) skarga dotyczyła domniemanej dyskryminacji w odniesieniu do praw skarżących do nauki ze względu na to, iż zostali oni przypisani, w zakresie odbierania swego wykształcenia, w szkole podstawowej, do oddzielnych klas powołanych do życia, jak twierdzili skarżący, na podstawie kryteriów etnicznych. Pozwany rząd ze swej strony podnosił, iż skarżący zostali umieszczeni w oddzielnych klasach ze względu na swą niewystarczającą znajomość języka pozwanego państwa. Mimo, iż przedmiotowa sprawa dotyczyła indywidualnej sytuacji czternastu skarżących, niemniej jednak nie można było zignorować faktu, iż skarżący są członkami mniejszości romskiej.

Natomiast w sprawie IV Co 130/19 Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 24 lipca 2019 r. udzielił zabezpieczenia roszczenia wnioskodawcy wobec (...) sp. z o.o. w W. o ochronę dóbr osobistych poprzez nakazanie (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wycofania z dystrybucji dodatku do nr 30 tygodnika Gazeta (...) z dnia 24 lipca 2019 r. w postaci naklejki, na której wydrukowane zostało hasło „(...) (...)”. Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 13 listopada 2019 r. w sprawie V ACz 831/19 oddalił zażalenie obowiązanego na postanowienie z dnia 24 lipca 2019 r. Wskazać należy, że w tej sprawie wnioskodawca był osobą (...) (...), a także organizatorem Marszu (...) w L., dlatego też sporna naklejka (jej treść i przekaz) naruszały jego dobra osobiste w postaci godności, poczucia bezpieczeństwa, poczucia akceptacji społecznej osoby przynależnej do mniejszości, poczucia braku zagrożenia i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną oraz prawo do udziału w życiu społecznym.

Należy zwrócić jednak uwagę, że w tych wszystkich powołanych sprawach, działania naruszające dobra osobiste były wymierzone przeciwko pewnej grupie osób, której członkiem/członkami były osoby poszukujące ochrony prawnej. W każdym przypadku istniało więc bezpośrednie powiązanie, w oparciu o które powodowie/skarżący mogli skutecznie domagać się ochrony w związku z kwestionowanymi przez siebie zachowaniami.

Wskazać należy także na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 20 września 2013 r. w sprawie II CSK 1/13, w którym słusznie podkreślono, że dla ustalenia naruszenia dobra osobistego jako dobra indywidualnego, nierozdzielnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r. w sprawie II CSK 1/13, Sip Legalis).

Ponadto w wyroku z dnia 21 września 2006 r. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że członek partii politycznej, wobec której podniesiono zniesławiające zarzuty może skutecznie domagać się ochrony swych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wykaże, że zarzuty te dotyczą także jego osoby (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06, Sip Legalis).

Działania podjęte przez pozwanego portal, nie były wymierzone przeciwko konkretnie powodowi i w takiej sytuacji ochrony prawnej mogłyby poszukiwać ewentualnie osoby, których profile zostały usunięte/zablokowane. W żaden sposób także działanie pozwanego nie mogło naruszać dobra osobistego powoda w postaci jego godności. W celu uzasadnienia swojego stanowiska w tym zakresie, powód powoływał się na następujący argument: powód poszukiwał informacji na profilu Stowarzyszenie (...), profil ten został uznany przez pozwanego na profil nawołujący do nienawiści/propagujący mowę nienawiści, tym samym każdy śledzący profil będzie uznawany za co najmniej akceptującego mowę nienawiści.

Takie rozumowanie w żaden sposób nie dowodzi naruszenia dobra osobistego powoda w postaci godności poprzez usunięcie danej strony z Internetu.

W doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się powszechnie, iż „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby” (wyrok Sądu Najwyższego z 05 kwietnia 2002 roku, sygn. akt II CKN 953/00, LEX nr 55098; podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 11 marca 1997 roku, sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6 – 7/93), lecz musi mieć charakter obiektywny. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego należy, zatem uwzględnić szerszy kontekst społeczny i pod tym kątem dopiero dokonać ustalenia, czy dane zachowanie w powszechnym odbiorze społecznym miało charakter naruszenia dobra osobistego.

Powiązanie, które przedstawił powód, nie jest bezpośrednim skutkiem działania pozwanego, a ponadto nie może zostać uznane w ocenie przeciętnej odbiorcy za jego następstwo. Logika, którą w sprawie prezentował powód była zbyt daleko idąca i w ocenie Sądu przeciętny obywatel nie dostrzegłby takiego powiązania. Zachowanie pozwanego nie było więc wymierzone w powoda i nie mogło naruszać jego dóbr osobistych.

W ocenie Sądu zachowaniu pozwanego nie sposób było także przypisać bezprawności.

Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym, przewidzianej w tym przepisie i ma ona charakter obiektywny. Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności je usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się działanie w ramach porządku prawnego, to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Działanie podjęte przez pozwanego znajdowało oparcie w umowie, którą użytkownik zawiera z portalem (...), akceptując warunki regulaminu. Na mocy umowy (...) zastrzegł sobie możliwość usunięcia danych treści lub informacji jeżeli byłaby sprzeczna z oświadczeniem lub zasadami, którymi kieruje się portal.

Każdy użytkownik, jeżeli dostrzeże potencjalne naruszenie zasad regulaminu na portalu, może zgłosić taki fakt administratorowi, który może przeprowadzić analizę. Zgłoszenie materiału co prawda nie gwarantuje, że zostanie on usunięty, ponieważ może nie naruszać zasad portalu. Zgodnie natomiast ze Standardami (...), (...) usuwa treści propagujące nienawiść, bezpośrednio atakujące użytkowników z powodu ich rasy, przynależności etnicznej, narodowości, przynależności religijnej, orientacji seksualnej, płci, tożsamości płciowej lub poważnej niepełnosprawności lub choroby.

W przypadku podejrzeń co do danej strony czy treści publikowanych przez konkretnego użytkownika, (...) jest uprawniony podjąć stosowne działania, co znajduje podstawę w umowie. Działania podjęte przez pozwanego nie miały w tej sytuacji charakteru bezprawnego.

Z tych wszystkich względów, Sąd uznał, iż w sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w sposób bezprawny, co uzasadniałoby przyznanie mu ochrony prawnej. Powództwo podlegało więc oddaleniu w całości, także więc w zakresie podmiotu posiadającego legitymację procesową bierną w niniejszym procesie.

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu oparto o treść art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. To na stronie powodowej spoczywał ciężar uiszczenia kosztów procesu poniesionych przez pozwanych, celem podjętej przez nich obrony swoich praw. Sąd zastosował jednak regułę płynącą z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. rozstrzygając o zasadzie poniesienia kosztów, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

W związku z powyższym, orzeczono jak w sentencji wyroku.